

Krystyna Janda

Kobieta czołg

Niedawno wróciła z Ameryki, gdzie pojechała ze spektaklem „Kto się boi Virginii Woolf?”, a już planuje kolejne przedsięwzięcia. W kwietniu rozpoczyna zdjęcia do nowego serialu dla telewizyjnej Dwójki, w którym nie tylko zagra, ale też reżyseruje, zaś w maju przygotowuje „Słuby panieńskie” dla Teatru TV. Wieczorem obejrzymy sztukę z jej udziałem „Porozmawiajmy o życiu i śmierci”, którą również wyreżyserowała.

– Dlaczego ten spektakl jest dla Pani tak ważny?

– Ponieważ to moje najbardziej osobiste i najodważniej-

CIEKAWOSTKI

– Moje szczęście polega na tym, że życie obchodzi się ze mną wyjątkowo łagodnie – mówi aktorka. – Natura dała mi rozum, umiejętność analizy sytuacji i łatwość reagowania. Nie jestem bezradnym dzieckiem, które nie wie, co z czego wynika.

sze wyznanie, poważna deklaracja właściwie, na jaką zdobyłam się w moim artystycznym życiu. Mówię tam tonem jasnym, kategorycznym o nas wszystkich i do nas wszystkich. Żeby ten spektakl tak opowiedzieć potrzebowałam naprawdę odwagi.

– Trudno jest jednocześnie grać i reżyserować. Uznała to Pani za zabieg konieczny?

– Nigdy nie obsadzam siebie w rzeczy przeze mnie robionej, w której nie byłoby dla mnie miejsca, jak np. w „Heddzie Gabler” czy „Tristanie i Izoldzie”. Tu akurat rola była idealna. Oczywiście nie był to zabieg konieczny. Mógł to zrobić ktoś inny, ale

po co? Wiedziałam, jak to ma być zagrane, bo to moja opinia. Grając sama narzucam stylistykę, tempo, sposób traktowania tematu i tekstu.

– Nadal fascynuje Pani uroda, a jednak mówi się o Pani „kobieta czołg”, które nie zniszczą żadne przeciwnieństwa losu...

– Pani pytanie sugeruje, że „kobieta czołg” musi być koszmarna, a umiejętność przeciwstawiania się przeciwnieństwom losu wpływa negatywnie na urodę... Nigdy nie zajmowałam się specjalnie urodą i nigdy też nie był to mój największy atut. Jeśli ktoś mnie akceptuje i nie ma „odruchu wymiotnego” na mój widok – aktorce to wystarczy. *Rozm.*

Teresa Maria Gałczyńska

Życie to dla niej wieczna przygoda. Ma tysiące pomysłów, które chciałaby zrealizować, bo nie znosi nudy.



Pn

31 marca

TVP 1

Porozmawiajmy
o życiu i śmierci

21.25